

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, poniedziałek 21 marca 1932 r.

Nr. 66

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Sprawy mniejszości. — Polska a Z. S. R. R. — Zagadnienia ogólne: Projekt federacji naddunajskiej. Rumunja a Niemcy. Sytuacja polityczna w Rumunji. Konferencja rozbrojeniowa. — Francja a Włochy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Litwa a Niemcy. Sprawa Kłajpedy. — Mocarstwa a Z. S. R. R. Konflikt chińsko - japoński. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Deutsche Tageszeitung 20.III, podaje w dodatku „Das Deutschtum im Ausland” artykuł o „walce przeciwko szkołom mniejszości niemieckiej w Polsce”. Autor zestawia liczby z 1923 r. i z 1930 r. i podkreśla, że w ciągu tego okresu czasu 2/3 ludności niemieckiej zostało wypartych z ziem, które przypadły Polsce, i 2/3 własności rolnej, posiadanej przez Niemców, przeszło w ręce polskie. Na Górnym Śląsku w tym okresie liczba dzieci niemieckich w szkołach niemieckich spadła z 43,510 na 20.000. W tym samym stosunku upadły niemieckie wpływy kulturalne. Autor nawołuje naród niemiecki do pomocy Niemcom, zamieszkałym zagranicą, w zachowaniu ich charakteru niemieckiego.

Pisma sowieckie 18.III, przytaczają przemówienie, wygłoszone przez posła Bittnera w Sejmie.

Pisma sowieckie 18.III, ogłaszają obszernie doniesienie Tassa z Warszawy o powszechnym strajku w Polsce. Doniesienie to twierdzi, że liczba strajkujących wynosiła ponad 200.000 i że zastrajkowali nawet robotnicy zakładów amunicji. Zdaniem pisma, strajk powszechny ogarnąłby o wiele większą liczbę robotników, „gdyby PPS-owcy nie odgrywali haniebnej roli łamistrajków.”

Proletarska Prawda 12.III, poświęca artykuł uchwalonej przez sejm ustawie o osadnictwie wojskowym. Celem tej ustawy, zdaniem pisma, jest wytworzenie na „Ukrainie i Białorusi Zachodniej” nowych podstaw dla panowania „faszyzmu” polskiego. Przytaczając dane statystyczne, ilustrujące kolonizację rolną w prowincjach wschodnich, pismo zaznacza, że faszyci ukraińscy a w pierwszym rzędzie UNDO nie sprzeciwiają się polskiej kolonizacji. Zgłoszona do Ligi Narodów skarga z powodu uchwalenia nowej ustawy kolonizacyjnej „jest manewrem zdrajców celem oszukania mas pracujących”. Wkońcu pismo twierdzi, że włościanie ukraińscy i białoruscy nie oddadzą swej ziemi i że nowa kolonizacja polska spotka się z oporem rewolucyjnym.

Proletarska Prawda 18.III, ogłasza artykuł gwałtownie atakujący ukraińską organizację wojskową z pułk. Konowalcem na czele. Powołując się na doniesienia prasy berlińskiej pismo twierdzi, że U.O.W. zaniechało walki przeciwko Polsce i przystąpiło do organizacji band terrorystycznych przeciwko ZSRR. Pismo nawołuje proletariąt w Polsce, Czechosłowacji i na zachodniej Ukrainie, aby przeszkodził zamiarom faszystów ukraińskich, przygotowujących napad zbrojny na ZSRR.

Journal des Débats 18.III, donosi w krótkiej notatce (z podaniem danych liczbowych), o nieudanym strajku związków zawodowych w Polsce.

POLSKA A Z. S. R. R.

Der Abend 18.III, pisze p. t. „Moskaus Polenkomplott. Heraus mit den Namen!”, że do ostatniej chwili rząd sowiecki jeszcze nie umie podać nazwisk tych obywateli polskich, z którymi mieli posiadać łączność uczestnicy zamachu na radcę ambasady niemieckiej. Poseł Patek prosił władze sowieckie o podanie szczegółów, gdyż rząd polski chce przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie.

Berliner Tageblatt 18.III w koresp. z Warszawy podaje wiadomość, że poseł polski Patek zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem podania szczegółowych danych o rzekomym udziale polskich obywateli w zamachu na radcę ambasady niemieckiej. Zastępujący Litwinowa Krestinski przyrzekł udzielić odpowiedzi.

Deutsche Tageszeitung 19.III, w koresp. z Kowna podaje wiadomość z Moskwy, że władze sowieckie jeszcze nie zdołały nakłonić do obszerniejszych zeznań Wasiljewa, który „odmawia dalszego podania szczegółów o swoich stosunkach do kół polskich”.

W Moskwie kursują pogłoski, że zamach na radcę niemieckiej ambasady miał zapewne podkład wewnętrzno-polityczny i podobno w Moskwie istnieje grupa polityczna, która przy pomocy terroru chce zwalczać politykę partji. Jest rzeczą zrozumiałą, pisze dziennik, że rządowe sfery sowieckie nie chcą nic wiedzieć o istnieniu takiej grupy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ. RUMUNJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Kölnische Ztg. 18.III, w koresp. z Bukaresztu pisze, że w czwartek poseł niemiecki złożył rządowi rumuńskiemu notę, proponującą wprowadzenie w życie rumuńsko-niemieckiego układu preferencyjnego od 20 marca b. r. o ile zostaną usunięte trudności, powstałe z powodu braku zgody państw na zrzeczenie się praw, wynikających z zasady największego uprzywilejowania. Dziennik zaznacza, że rząd rumuński jeszcze nie dał odpowiedzi na notę „niemiecką i to powściągliwe stanowisko stoi w rażącej sprzeczności z koniecznościami gospodarczymi”, widocznie, sfery rumuńskie dopatrują się w propozycji niemieckiej chęci przeciwstawienia się planowi francuskiemu w dorzeczu Dunaju. Rumuni rozumieją, zdaniem dziennika, wielkie korzyści, jakie wypływają z układu preferencyjnego z Niemcami, dla będącego w trudnościach rolnictwa rumuńskiego, lecz Francja porusza wszystkie sprężyny, aby nie dopuścić do zbliżenia gospodarczego między Rumunją i Niemcami.

Deutsche Tageszeitung 20.III, podaje za „Vreme” belgradzkim oświadczenie min. Marinković’a o projekcie francuskim federacji naddunajskiej i podkreśla ten ustęp, w którym mowa o zawarciu najpierw układu między pięciu państwami naddunajskimi, a by później dopiero mocarstwa podjęły rokowania. Dziennik podaje tę wiadomość p. t.: „Trabantenbeifall”.

Journal des Débats 18.III, w art. Pierre Bernus’a twierdzi, że propozycje niemieckie czynione Rumunji co do zawarcia umowy handlowej, mają na celu przede wszystkim storpedowanie za wszelką cenę federacji naddunajskiej. Dziennik ostrzega Rumunję przed grożącym jej niebezpieczeństwem wejścia w orbitę wpływów niemieckich. Projekt francuski napotyka — zdaniem dziennika — dla tego na bardzo wiele przeszkód, że ma na celu usunięcie państw Europy centralnej z pod wpływu niektórych wielkich mocarstw. Przeszkody te jednak nie zniechęcają min. Tardieu, który wytrwale dąży do celu, jakim jest niedopuszczenie do bankructwa państw naddunajskich.

Le Temps 20.III, twierdzi, że federacja naddunajska po jej zrealizowaniu będzie musiała zawrzeć z innymi państwami szereg umów gospodarczych, uwzględniających potrzeby obecnej chwili. Nikt nie myśli wyłączać z tych państw Niemiec, lecz należy czuwać nad tem, ażeby państwom centralnej Europy nie groziło podporządkowanie się któremukolwiek z mocarstw europejskich. Federacja naddunajska może dać dodatnie wyniki tylko wówczas, jeżeli u podstaw jej będzie rzeczywiście dobra wola. Ci, którzyby zechcieli pokrzyżować plany projektu francuskiego, wzięliby na siebie ciężką odpowiedzialność wobec tego, że nie istnieje dotąd żaden inny konkretny plan przyjscia z pomocą narodom, zagrożonym ruiną.

L'Ere Nouvelle 19.III, (w art. Norpois) twierdzi, że w sprawie organizacji federacji naddunajskiej na-

leży liczyć się z tem, że Niemcy będą starali się za wszelką cenę zająć stanowisko dominujące przy boku Austrii, Węgier, Jugosławii i Bułgarii, z pominięciem Czechosłowacji. Dla tych właśnie celów Niemcy najpierw rozpoczną kampanję za pomocą intryg i szykan przeciw Francji, popieranej przez Anglię, a potem zwrócą swe wysiłki w kierunku poróżnienia państw naddunajskich pomiędzy sobą.

The Daily Telegraph 18.III. Kor. dypl. pisze, że sugestia, uczyniona w niektórych kołach francuskich, jakoby rząd brytyjski zgodził się na propozycję Tardieu w sprawie rekonstrukcji państw dunajskich, została zaprzeczona przez brytyjskie koła rządowe. Rząd brytyjski nadal bada szereg różnych propozycji, wysuniętych przez Włochy, Niemcy i Francję. Dopóki badanie nie zostanie ukończzone, dopóty Anglia nie wypowie się za żadnym projektem. Narazie rząd angielski wyraził zdanie, iż winien być uczyniony ze strony pięciu naddunajskich państw wysiłek w celu obniżenia taryf celnych. W. Brytania gotowa jest uznać konieczność pomocy finansowej — przynajmniej Austrii i Węgrom, jednak rząd brytyjski nie jest przygotowany do udzielania pieniędzy jedynie w celu przyniesienia korzyści handlowych innym państwom.

The Times 16.III zamieszcza list do redakcji prof. Seton Watson’a, który, omawiając plan unji naddunajskiej, wskazuje na konieczność zbliżenia pomiędzy Budapesztem i Pragę. Oznaczałoby ono prawdziwą zmianę atmosfery i stworzyłoby jedyną podstawę do szerszego porozumienia.

Adeverul 17.III, stwierdza z ubolewaniem, że ani premier Rumunji ani min. spr. zagr. nie wyrazili swego stanowiska w sprawie projektu federacji dunajskiej; wobec tego dziennik zamieszcza wywiad, udzielony w tej sprawie przez byłego ministra spr. zagr. Mironescu. Były minister uważa federację za bardzo celową, a jedyną przeszkodę do jej urzeczywistnienia widzi we względach politycznych. Federacja dotyczyłaby nietylko współpracy w zakresie rolnictwa, lecz we wszystkich dziedzinach gospodarstwa. Federacja byłaby jednak niemożliwa, gdyby wysunięto rewizję układów pokojowych.

Viitorul 18.III, w art. wst. zarzuca rządowi rumuńskiemu brak programu; wyraża się to — wg. dziennika — w niezgodności poszczególnych oświadczeń rządu. Premier — pisze dziennik — oświadczył w parlamencie, że rząd jeszcze nie otrzymał urzędowego zawiadomienia o projekcie Tardieu, w tym samym zaś czasie minister spraw zagr. w wywiadzie dziennikarskim powiedział, że rząd rumuński otrzymał takie zawiadomienie i dyskutuje nad sprawą federacji naddunajskiej z innymi państwami M. Ententy. Wskutek powyższego stanu rzeczy opinia publiczna w Rumunji nie wie również, jakie stanowisko zajął rząd w sprawie rozbrojenia, jak są broniące interesy Rumunji i jakie jest jej stanowisko wobec sprzymierzeńców. Tak samo społeczeństwo nie wie, jaki los spotkał umowy francusko-polsko-sowieckie, gdyż minister spraw zagr. ograniczył się tylko do oświadczenia, że rokowania z Sowietami stanęły na martwym punkcie.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Le Journal 19.III, (w art. L. Meyera, deputowanego z Havre'u) twierdzi, że Liga Narodów winna przystąpić z całą energią do umożliwienia wprowadzenia w życie polskiej propozycji rozbrojenia moralnego, „które jest warunkiem sine qua non wszelkiego rozbrojenia”. Zdaniem dziennika, Liga Narodów musi stworzyć w tym celu specjalny budżet międzynarodowy propagandy pokoju, budżet ten pokrywałyby państwa, wchodzące w skład L. N. z oszczędności, jakie zaprowadzić winny one wskutek redukcji zbrojeń. Liga Narodów mogłaby wtedy stworzyć stałą misję pacyfistyczną, która pracowałaby nad rozbrojeniem moralnym za pomocą wszystkich środków, jakie posiada współczesna technika propagandowa. Wszystkie narody cywilizowane twierdzą, iż są zwolennikami pokoju. Dlatego też, zdaniem dziennika, nie znajdzie się ani jeden rząd, któryby miał od wagę uchylić się od współpracy w tej przyszłej stałej misji pokojowej.

Journal des Débats 17.III w art. B. Bernus'a twierdzi, że słusznie uczynił Tardieu, wysuwając na konferencji rozbrojeniowej kwestję metody pracy. Prace konferencji rozbrojeniowej tworzą jedną całość i nie mogą być uwieńczone powodzeniem, jeżeli będą nadal rozproszone po różnych komisjach. Nasamprzód winny być rozstrzygnięte wielkie zasadnicze kwestje, a uczynić to może albo komisja ogólna, albo komisja polityczna. To też po wakacjach konferencja rozbrojeniowa będzie musiała przeprowadzić dyskusję generalną, podczas której zostałyby ostatecznie wyjaśnione kwestje zasadnicze. Przedeszłytkiem zaś — rzeczywisty stan zbrojeń niemieckich; żadne bowiem porozumienie międzynarodowe w sprawie rozbrojenia nie może być skuteczne, jeżeli podstawy jego będą oparte na fałszywych danych i jeżeli będzie możliwe łamanie traktatów.

FRANCJA A WŁOCHY.

La Tribuna 16.III, w koresp. z Paryża stwierdza, że Francja usiłowała dojść do porozumienia z Niemcami, ale uniemożliwili je Hitler i Bruening, który przyjął część programu Hitlera. Wobec tego Francja usiłowała porozumieć się ze Stanami Zjedn. A. P., a kiedy i to się nie udało zwróciła się znowu do Anglii. Dziennik zaznacza, że w poszukiwaniu kontaktu z zagranicą Francja zwykła lekceważyć Włochy. Tymczasem Włochy dzięki faszyzmowi wzrastają w siły i zyskują w świecie opinię ważnego czynnika w polityce międzynarodowej. Autor radzi Francji poddać rewizji jej dotychczasowe ustosunkowanie się do Włoch.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Il Popolo d'Italia 16.III, twierdzi, że niepowodzenie socjaldemokracji niemieckiej było już przesądzone z chwilą, kiedy stronnictwo to pozornie rządzące zrezygnowało z własnego kandydata, zastępując się wielkiem imieniem, drogim każdemu patriocie niemieckiemu, byłym żołnierzom i monarchistom. W tym celu socjaldemokracja musiała się zprzymierzyć z burżuazją i katolikami, wybitnie zachowawczymi. I cała ta różnobarwna koalicja nie zdołała zapewnić Hindenburgowi zwycięstwa. Hitler słusznie uważa, że jego stronnictwo jest najsilniej-

szem w Niemczech, a gdyby socjaldemokracja wystawiła swego kandydata, prawdopodobnie zostałby wybrany Hitler. Młode Niemcy coraz bardziej oddalają się od starych zasad demokratyzmu a zmierzają do nowego życia. Były czasy, kiedy socjaliści niemieccy szli na czele socjalizmu międzynarodowego, dziś jednak są zupełnie pobici przez hitlerowców.

Cuvantul 16.III, w art. wst. stwierdza, że Niemcy rozsądne odniosły zwycięstwo nad nierozsądnymi i dały pokój całej Europie. Zachodzi jednak pytanie, — zapytuje autor — co byłoby, gdyby zabrakło poważnej postaci Hindenburga a stronnictwa odwetowe miały przeciw sobie skromniejszą osobę. Hindenburg należący do kasty, która zgubiła Niemcy, potrafił w potrzebie stać się bohaterem pokoju dla Europy.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

Prasa litewska z 18 i 19.III, zamieszcza wywiad udzielony przez min. Zauniusa prasie litewskiej i zagranicznej, na temat konfliktu kłajpedzkiego. Min. Zaunius zaprzeczył wiadomościom o otrzymaniu przez rząd litewski noty ultymatywnej od mocarstw — sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, przyczem zaznaczył, iż nawet nie był proszony przez przedstawicieli tych mocarstw o udzielenie im audjencji w sprawie rzekomej noty. Wszelkie zaś pogłoski o tej nocie są — wdg. Zauniusa — rozsiewane przez Niemców po to, aby z jednej strony wyrzucić presję na mocarstwa — sygnatarjuszy i wywołać wrażenie *fait accompli*, z drugiej zaś — aby podnieść ducha wśród kłajpedzkich germanofilów. Min. Zaunius podkreślił, że w wyniku narad między delegacją litewską i przedstawicielami mocarstw — sygnatarjuszy osiągnięto niemal konkretne wyniki co do ostatecznego uregulowania powstałego w Kłajpedzie konfliktu. Naogół zadaniem Litwy było wyeliminowanie wpływów zagranicy na dalszy przebieg spraw w kraju kłajpedzkim i, jak się zdaje, zadanie to zostało osiągnięte. Na pytanie jednego z korespondentów pism niemieckich w sprawie dalszego stosunku Litwy do Niemiec min. Zaunius oświadczył, iż dążeniem Litwy jest utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami na podstawie obowiązujących układów. Jeśli zaś Litwę spotka zawód, wówczas wyciągnie ona z tego odpowiednią dla siebie naukę. Co się tyczy zabiegów posła sowieckiego w Kownie, Karskiego, to — wdg. ministra litewskiego — zabiegi te mają charakter platoniczny i są zrozumiałe ze względu na to, że Rosja sowiecka — wobec popularnych dzisiaj na całym świecie prądów pacyfistycznych — jest zainteresowana również w utrzymaniu dobrych stosunków między Niemcami i Litwą. M. inn. podczas wywiadu została poruszona sprawa zezwolenia na wjazd p. Al. Lednickiego do Litwy; min. Zaunius zaznaczył, że po swym niedawnym powrocie z Genewy nie zdążył się jeszcze ze sprawą tą zaznajomić. Wdg. min. Zauniusa, nie należy przyjaźdu Lednickiego łączyć ze sprawą zmiany orientacji litewskiej polityki zagranicznej.

Germania 19.III, pisze, że berlińskie koła miarodajne jeszcze nie otrzymały potwierdzenia wiadomości o wręczeniu rządowi litewskiemu noty protestacyjnej przez państwa, które podpisały statut Kłajpedy. Prawdą jest tylko, że te państwa przesłały swoim przedstawicielom w Kownie wiadome już instrukcje. Należy mieć na uwadze, — pisze dziennik — że

przed wręczeniem wspólnej noty zawsze trzeba pokonać pewne techniczne trudności.

Deutsche Tageszeitung 20.III, pisze, że gdyby nawet nota protestacyjna państw do rządu litewskiego zawierała wytknięcie Litwie jej bezczelności, to rząd niemiecki nie powinien patrzeć beczynnie na to, co będą dalej czyniły te państwa. Dotychczasowa beczynność rządu niemieckiego doprowadziła do tego, że obywatele Kłajpedy są prześladowani; o jednym wypadku takiego prześladowania dziennik już pisał, a przypomina on „polskie gwałty w Galicji wschodniej”.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. KONFLIKT CHIŃSKO - JAPONSKI.

Izwiestja 18.III, podają z Londynu doniesienie Tassa, wdg. którego rząd St. Zjedn. ma zamiar zmienić politykę w stosunku do ZSRR. w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie. Powołując się na dobrze poinformowane koła londyńskie, Tass twierdzi, że pewne koła polityczne w Waszyngtonie omawiają sprawę uznania ZSRR. przez St. Zjedn. Koła te nie ukrywają, że chciałyby przez to wzmocnić stanowisko ZSRR., co by pociągnęło za sobą ustalenie równowagi sił na Dalekim Wschodzie. Rząd St. Zjedn. według tych informacji, dąży do ustalenia przyjaznych stosunków z ZSRR. Negatywny stosunek do ZSRR., jaki panował pod wpływem Kellogga, obecnie ustąpił miejsce stosunkowi życzliwemu. Również opinia publiczna St. Zjedn. mniej sprzeciwia się polityce uznania ZSRR. Główną przeszkodą dla zbliżenia z ZSRR. jest propaganda komunistyczna w St. Zjedn. Inne warunki, t. zn. uznanie długów rządu carskiego i gwarantowanie bezpieczeństwa życia i mienia obywateli amerykańskich w ZSRR. rozpatrywane są w Waszyngtonie, jako mniej poważne przeszkody dla uznania ZSRR. przez St. Zjedn. Według przypuszczeń w razie jeśli rząd St. Zjedn. ostatecznie przyjdzie do przekonania, iż zbliżenie z ZSRR. jest możliwe, to wyśle do Moskwy specjalną komisję dla rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Vörwarts 18.III, w koresp. z Tokio pisze, że tujsze koła rządowe uważają zgodę rządu sowieckiego na prezesa kolei wschodnio - chińskiej, zaproponowanego przez nowy rząd mandżurski, za pośrednie uznanie tego rządu przez Rosję i witają to z zadowoleniem. Japończycy widzą w tym kroku Sowieków zapowiedź, że rząd sowiecki wkrótce uzna również de jure nowy rząd mandżurski i na tej platformie zechce współpracować z Japonją.

Weekend Review, omawiając stanowisko Rosji wobec taktyki Japonji w Mandżurji, pisze, że zanie-

pokojenie Rosji pochodzi raczej z obawy przed wspólnym atakiem Japonji i Polski przy zachęcie Francji. Taktyka wielkich mocarstw, zmierzająca do wyłączenia Rosji ze wspólnej akcji obrony pokoju na Dalekim Wschodzie, wygląda na to, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone jakgdyby gromadziły jeszcze więcej materiału do niepokoju na przyszłość. Gdyby wypadki na Dalekim Wschodzie dały okazję do ustanowienia kolaboracji pomiędzy Ligą, Ameryką i Sowiekami, byłaby to jedyna pocieszająca okoliczność. Pismo zapytuje, czy okazja ta naprawdę nie zostanie wykorzystana.

Le Temps 19.III, twierdzi, że po załagodzeniu konfliktu w Szanghaju kwestja mandżurska pozostanie nadal otwarta. W oczach Japonji stworzenie niezależnego państwa Mandżurji jest faktem dokonanym, stwarzającym zupełnie nowy stan rzeczy. Inaczej przedstawia się sprawa dla mocarstw, które zagwarantowały nietykalność terytorjalną Chin. Nie wiadomo, czy mocarstwa te będą mogły uznać to nowe państwo. Należy liczyć się z dużą różnicą zdań poszczególnych państw. Pozatem, o ile sprawdzi się obawa, że zbrojne bandy chińskie zaczną operować na terytorjum nowego państwa, to jasne jest, że Japonja nie będzie mogła pozostać obojętna.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Trybuna Radziecka 18.III, donosi, że prezydium CIK'a republiki białoruskiej postanowiło przekształcić rejon Kojdanowski w narodowościowy rejon polski. Jednocześnie postanowiono stworzyć w rejonie Zastawskim na obszarze ze znacznie większą przewagą ludności polskiej dwie narodowościowe polskie rady wiejskie — Nazadworszczyńską i Huciańską.

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 17.III omawia książkę prof. J. Lappo: „Litwa i Polska po unji lubelskiej 1569 r.”, podkreślając, że książka ta jest ciekawa i b. ważna z tego względu, że autor ostatecznie uzasadnił pogląd, iż Litwa nigdy nie była z Polską w unji realnej, a tylko w personalnej i że Litwa utraciła swą niepodległość dopiero po trzecim rozbiorze, gdy stała się prowincją rosyjską. Dziennik pisze, że prof. Lappo zadał ostatecznie kłam stworzonej przez licznych polskich i litewskich historyków fantazji historycznej, wdg. której unja lubelska była inkorporacją Litwy przez Polskę. Dziennik zaznacza, że już przed prof. Lappo część historyków polskich z M. Bobrzyńskim i A. Lewickim na czele również uważała, że unja lubelska była tylko połączeniem Polski z Litwą, nie zaś inkorporacją Litwy przez Polskę.

